

26511/v

Odpis

POSELSTWO POLSKIE
W PARYŻU

Paryż, dn. 29 marca 1920 r.

Nr. 233/20/P

Ścisłe poufne.

W sprawie akcji niemieckiej
na Litwie.

POUFNE

Do

Pana Ministra Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE

Comme wskazówki zawarte w przeglądzie politycznym za Nr. 12 z dnia 22 b.m. nadesłanym mi przez Ministerjum Spraw Zagranicznych za Nr. 24711/D. 4992/III/20, a dotyczące akcji niemieckiej na Litwie, znajdują ciekawe oświetlenie w informacjach które otrzymałem tutaj z poważnych źródeł angielskich. Według tych informacji prowadzona jest z Królewca usilna akcja mająca na celu połączenie Litwy z Prusami Wschodnimi, ewentualnie pod wspólnym berłem Hohenzollerna. W tej formie akcja miałaby oczywiście swe źródło w Berlinie i związana byłaby ze znanym programem pomostu bałtyckiego między Niemcami a Rosją.

Na uwagę zasługiwałaby tutaj rola Anglii, o ile jak na to wskazują otrzymane przez Ministerjum informacje, ustępuje ona istotnie z rozmysłem i w zupełności pole do działania na Litwie Niemcom. Wyjaśnienie tylko faktu zamiarem rządu angielskiego zużytkowania sprawniej maszyny niemieckiej na Litwie dla ugruntowania za jej pośrednictwem wpływów angielskich, przy ewentualnej zamianie Hohenzollerna na jakiegoś księcia angielskiego, stanowi może nadbyt łatwą hipotezę i wymagałoby rzeczowego sprawdzenia na terenie angielskim.

Wybadano ostrożnie przesłanie tutejsze Ministerjum Spraw Zagranicznych nie kryje się z faktem, że w swojej dokumentacji posiada również poważne dane wskazujące na pracę niemiecką na Litwie i że się tą sprawą żywo interesuje. Wszelkie materiały i dane w tym przedmiocie mogłyby być tutaj wyszukane z jaknajwiększym dla nas pożytkiem.

Odpis niniejszego raportu przesyłam dla wiadomości p. Posłowi Rzplitej Polskiej w Londynie.

Posel Rzpl. Polskiej

Paryż, dn. 1 kwietnia 1920 r.

Nr. 242/20/P

Poufne

Stosunek Francji wobec
rozruchów w basenie Ruhr'y.

POUFNE

Do Pana Ministra

Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE

Dzisiejsze wieczorne dzienniki (31/III) przyniosły dosłowny tekst odpowiedzi, którą przesłał Millerand chargé d'affaires niemieckiemu w sprawie żądania co do wzmocnienia kontyngentu wojsk niemieckich w neutralnej strefie dorzecza Ruhr'y a to w celu ukrócenia rozruchów, jakie tam mają miejsce. Odpowiedź ta, oparta na informacjach otrzymanych przez rząd od komisji kontroli, a stwierdzających zbyteczność tej okupacji, na razie jest odmowną. Może być zmienioną, jeżeli Niemcy udowodnią konieczności wzmocnienia wojsk ze względu na uspokojenie kraju i jeżeli zgodzą się na warunki francuskie, t.j. dając Francji kompensatę za jej upoważnienie do dodatkowego zajęcia linii Frankfurt-Darmstadt-Honau-Homburg.

Jeden z moich informatorów, który miał sposobność rozmawiać w tej sprawie wczoraj, 30/III z Millerand'em, w sposób następujący streszcza oświadczenia prezesa gabinetu:

"Niemcy zażądali od aliantów - od Francji, Włoch i Anglii - upoważnienia do zajęcia wojskiem neutralnej strefy dorzecza Ruhr'y. Jak należało się tego spodziewać, Nitti i Lloyd George odrazu zgodzili się na propozycję niemiecką. Odpowiedziałem, że Francja inne ma interesy i inne obowiązki nad Renem niż aljanci, że kwestja uregulowania tej sprawy jest dla Francji kwestja pierwszorzędnej wagi, i stanowczo sprzeciwiłem się

udzieleniu upoważnienia. Wówczas chargé d'affaires niemiecki zwrócił się do mnie z zapytaniem, dla jakich powodów rząd francuski nie chce zezwolić na okupację; powiedział mi, że przecież w dobrze zrozumianym interesie Francji jest podtrzymywanie rządu Ebert'a. Oświadczyłem wówczas Meyer'owi, że nie możemy, zwłaszcza bez kompensat, ograniczać bardziej jeszcze i tak już niedostatecznych gwarancji jakie nam daje traktat wersalski, i, bez zasięgnięcia opinii aliantów, powiedziałem mu, że wówczas tylko mógłby się zgodzić na żądania niemieckie, gdyby Francja otrzymała upoważnienie do zajęcia Frankfurtu, Darmstadt'u, Hanau i Homburg'a, słowem, gdyby ilość wojska niemieckiego wprowadzonego do neutralnej strefy, odpowiadała także sama ilość wojska francuskiego wprowadzona do tej strefy od strony Francji. Te dwa kontyngensy miałyby zająć dwa stanowiska jednocześnie, przy czem, w strefie zajętej przez nasze wojska, władze wojskowe francuskie miałyby prawo stosować stan oblężenia tam, gdzieby to uznały za stosowne, pozostawiając władzom lokalnym zarząd temi sprawami tylko, które nie podpadają pod prawo ograniczeń związanych z ogłoszeniem stanu oblężenia. Meyer odpowiedział mi, że rząd niemiecki nie może przyjąć takich warunków; że zajęcie czterech miast niemieckich wywołałoby tak wielkie niezadowolenie oficerów, iż należałoby się obawiać nowego zamachu stanu.

W międzyczasie rząd niemiecki odwołał się do Rzymu i do Londynu z prośbą o wywarcie na nas presji. Jak tego należało się spodziewać, z obu stron zwrócono się do mnie z prośbą abym propozycje niemieckie przyjął, powiem nawet więcej - a nie przesadzam - błagało mnie o to (je ne force pas les termes en disant qu'ils m'ont supplié). Dałem odpowiedź oświadczając, że Francja powziawszy decyzje przeciwną angażuje tylko siebie, a nie aliantów, i że w tej sprawie obowiązek nakazuje jej słuchać tylko interesów własnych i odpowiedniego ubezpieczenia się; że domaganie

nasze opierają się nie tylko na traktacie wersalskim, ale także na tej podstawie, że nie jest nam wolno narażać tak drogo opłaconego zwycięstwa. Wobec tego oświadczenia Lloyd George i Nitti zwróciwszy uwagę na to, że w ich mniemaniu, mój punkt widzenia nie jest w chwili obecnej właściwy (inoportun), ponownie poparli żądanie Niemiec co do powiększenia ilości wojska w strefie neutralnej, z tem ograniczeniem, iż to powiększenie będzie czasowe tylko, że jego termin zostanie określony i że oficerowie aliantów będą kontrolowali operacje tego wojska. Mimo tej interwencji oświadczyłem, że zdania nie zmienię.

We wtorek po południu (30 u.m.) Mayer przyszedł do mnie z nowymi propozycjami: żądał upoważnienia do okupacji strefy neutralnej pod kontrolą aliantów, z terminem dwudziesto dniowym, wszelako bez okupacji wspomnianych wyżej miast przez wojska francuskie. Prosił o szybką odpowiedź, i twierdził, że jest niezbędnym aby Niemcy uśmierzyły rozruchy, do czego władze wojskowe potrzebują pod ręką wzmocnionej siły zbrojnej. Dał mi do zrozumienia, że wie o różnicach w zapatrywaniach aliantów na tą sprawę. Odpowiedziałem, że Francja mówi tutaj w swym własnym imieniu i że to wystarczy. Widocznem było, że bardzo mu zależało na pozyskaniu upoważnienia; oświadczył że rząd niemiecki niczego nie przedsięwzięnie bez mej zgody i że w całej tej sprawie nigdy nie miano na myśli przekroczyć par.44 traktatu i protokołu z 8 sierpnia.

Bezpośrednio przed rozmową z Mayerem miałem konferencję z generałem Nollet'em, który mi oświadczył, na podstawie raportów jakie otrzymał od swych podwładnych, swobodnie podróżujących po kraju gdzie mają miejsce rozruchy, że nie są one tak groźne jak to przedstawiają telegramy biura Wolffa, że sądzi, że wojsko niemieckie w tej ilości, jaką zapewnia umowa z 8 sierpnia (20 bataljonów, 10 szwadronów i 2 baterje) w zupełności wystarczy do uspokojenia rozruchów. Generał Nollet potwierdził to co

mówił Mayer, że w istocie sferom kierowniczym niemieckim nie zależy zupełnie na tem aby w chwili obecnej doprowadzić do konfliktu zbrojnego, wiedzą bowiem i pamiętają że złamanie par.44 traktatu przez zajęcie strefy neutralnej stanowiłoby "casus belli".

Tak jak dotąd rzeczy stoja, Francja mimo opozycji aliantów, do której też miał się przyczynić Wilson, odniosła w tej sprawie zupełne zwycięstwo. W polityce wewnętrznej przyczyni się to naturalnie do bardzo poważnego wzmocnienia stanowiska gabinetu Millerand'a. Od ułożenia się dalszych stosunków w basenie Ruhr'y będzie też zależała wartość tego zwycięstwa i jego konsekwencje.

Posel Rzpl. Polskiej

POSELSTWO POLSKIE

Paryż, dnia 7 Kwietnia 1920 r.

W PARYŻU: awosyrtatiffomaba unetef a aktoow owa pstaocow yomeik

N.269/20/P

.ptmra gwa sfowbo kelnwot midsfartew

P o u f n e .

Akcja francuska wobec wkroczenia Niemców do basenu Ruhry.

POUFNE

DO PANA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W WARSZAWIE.

W mojej dzisiejszej rozmowie z p. Paléologue była też mowa o wypadkach, które spowodowały ^(rząd francuski de) znany już Panu Ministrowi okupację ~~przez rząd francuski~~ miast: Frankfurt, Darmstadt, Homburg, Hanau i Dieburg przez wojska francuskie (Vide mój raport N.242/20/P z 1-go b.m.)

Sekretarz generalny zaznaczył, że wojska francuskie zostały bardzo przychylnie przyjęte przez ludność miejscową, która w niektórych miejscowościach wskazywała poprostu drogę wkraczającym wojskom.

Zdaniem p. Paléologue'a demonstracja ta była konieczną ze względu na wprost wyzywający ton, w jakim rząd berliński zakomunikował rządowi francuskiemu, że polecił generałowi v. Watter rozpoczęcie akcji militarnej w basenie Ruhr'y - "le gouvernement a ordonné au général v. Watter de se porter en avant avec tous les effectifs qu'il a en sa disposition, c'est à dire 40 bataillons, 19 Batteries et 16 escadrons et en prend l'entière responsabilité". P. Paléologue dodał: dzisiaj rozchodzi się Niemcom o stłumienie rozruchów Nadrenji, a jutro mogą oświadczyć, że muszą militarnie wystąpić wobec niepokojącego stanu rzeczy w Poznańskiem! Rząd francuski oczywiście tego rodzaju sytuacji akceptować nie może.

Aljanci stoją moralnie po stronie Francji, która, gdy tylko

Paruż, dnia 7 Kwieciana 1920 r.

metatkat / oganawozyratilomeds unaret z aksjow ewe ajafocyyw ycmewn

wersalskim, równor, miksalsaw
ajmra gws aśowdo śeinwōr

N. 202/20/P

Akcia, francuska wobec wrosczenia
Niemców do basenu Rury.

POUFNE

DO PAWA MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

W WARSZAWIE.

W mojej dalszej rozmowie z p. Paléologue była też mowa
o wypadkach, które spowodowały zmianę stanu Ministerstwa okupacji
~~Ministerstwa okupacji~~ Ministerstwa okupacji, Niemcy, Hanau i
Dietrich przez wojska francuskie (Vide mój raport N. 242/20/P z 1-go
p.m.)

Sekretarz Generalny kazał, że wojska francuskie zostały
by bardzo przychylnie przyjęte przez ludność miejscową, która w nie-
których miejscowościach wykazywała poparcie drogie wrosczenia woj-
skom.

Stwierdzam p. Paléologue'a demonstracja ta była konieczna ze
względem na wprost wywołany ton, w jakim rząd berliński zakomunikował
wielki rząd francuskiemu, że polecił Jenerałowi v. Watter rozpoznać
skutki militarnej w basenie Rury - "le Gouvernement a ordonné au gé-
néral v. Watter de se porter en avant avec tous les effectifs qu'il
a en sa disposition, c'est à dire 40 bataillons, 12 Batteries et 18
escadrons et en prend l'entière responsabilité". P. Paléologue do-
datkująco rozchodził się o Niemcom o spełnienie rozkazów Wattera i
z tego mógł oświadczyć, że muszę militarnie wystąpić wobec niepo-
kojącego stanu rzeczy w Pommerskiej! Rząd francuski oświadczył, że
rozkazą sytuacji akceptować nie może.

Aljanci stoją moraliście po stronie francuskiej, która, gdy tylko

INSTITUT
ARCHIWES
New York

Kopja.

POSELSTWO POLSKIE
W PARYŻU.

Paryż, dn. 8 kwietnia 1920 r.

Nr. 274/20/P

Sprawy francusko-niemieckie.

Poufno

J. Załęcznik

POUFNE

Do Pana Ministra

Spraw Zagranicznych

W WARSZAWIE

W związku z moim dzisiejszym raportem za Nr. 269/20/P w którym podaję treść mej rozmowy z Paleologiem o akcji francuskiej w kraju Nadreńskim i w uzupełnieniu mego raportu za Nr. 242/P z dnia 1/IV 1920 donoszę na podstawie dalszych informacji o szczegółach dotyczących tej sprawy. W ubiegłą środę (31.III) Millerand miał zawiadomić rząd angielski, że będzie się domagał wszelkimi środkami ścisłego wykonania traktatu Wersalskiego. Zapytano wówczas czy Francja ewentualnie pójdzie w tym kierunku sama. Na to zapytanie miał odpowiedzieć Millerand że zrobi wszystko, aby działać w porozumieniu z aliantami, ale gdyby wymagały tego interesy Francji, to zdecydowany jest nawet na akcję odosobnioną.

W piątek (2/IV) wydał Millerand polecenie prasie, aby przygotowywała stopniowo opinię publiczną do tej ewentualności, że, w krótkim czasie, nastąpi może potrzeba czynnej i energicznej interwencji w sprawach niemieckich.

W sobotę (3/IV) na audjencji dziennikarzy zwrócił się Millerand specjalnie do przedstawicieli prasy robotniczej i prosił ich, aby swym czytelnikom wykazywali możliwość potrzeby interwencji zbrojnej i że ta interwencja w chwili obecnej leży w interesie klasy robotniczej, która nie powinna utrudniać sy-

tuncji i akcji rządowej a raczej jej dopomódz.

W niedzielę (4/IV) oświadczył Millerand dziennikarzom, że wydane już zostały rozkazy, co do zajęcia pięciu miast niemieckich i że miasta te w niedzielę już będą zajęte; polecił jednak nie robić z tej sprawy wielkiego faktu dziennikarskiego, a tylko o nim ze wstrzemięźliwością zawiadomić.

Co do pewnego kilkunastogodzinnego opóźnienia w powzięciu tej decyzji, to według oświadczeń ministra wojny, Lefevre'a, miało ono nastąpić wskutek niedostatecznej ilości wojska w kraju nadreńskim: wojska tego było 95000 bez dostatecznej gwarancji jego tyków, które należało wzmocnić zanim wojsko posunęło się naprzód. Z chwilą wydania odnośnych rozporządzeń co do ruchu wojsk, sprawa przedstawiała należeć do kompetencji dyplomacji, a przechodziła do ministerstwa spraw wojskowych, a w szczególności do woźdza naczelnego.

Załączone przy niniejszym dokumenty informują o traktacjach dyplomatycznych Francji z Niemcami przed i po zajęciu linii Frankfurt, Darmstadt, Hanau, Homburg. Wogóle w tych rokowaniach Mayer miał się zachować poprawnie, mimo niezmiernie fałszywej sytuacji, w jakiej się znalazł. Natomiast zachowanie się Gueppert'a, przedstawiciela delegacji niemieckiej miało się nie podobać Millerandowi.

Wojskom zajmującym strefę neutralną polecono zachowywać się jaknajwstrzemięźliwiej i unikać wszelkiego kontaktu z ustępującymi wojskami niemieckimi. Mimo to, z jednej z armat samochodowych, należących do Reichswehr'u, padło kilka strzałów na patrol francuskie. Zdarzenie to zakłopotало sfery francuskie, a Quai d'Orsay wydało polecenie prasie, aby o tym incydencie mało pisała i unikała, podając o nim wiadomość, komentarzy które mogłyby podnieść opinię publiczną i skłonić ją do manifestacji, utrudniających swobodę akcji rządu.

Na podstawie informacji jakie posiada Quai d'Orsay od swych agentów, nie ulega wątpliwości że zajęcie dorzecza Ruhr'y zdecydowaniem już zostało 15 marca, t.j. na trzeci dzień po zamachu stanu, że zatem, mimo nieudania się tego zamachu i mimo zmiany rządu, decyzja co do zajęcia pewnych punktów strefy neutralnej, przetrwała poczynania rewolucyjne i musi być uważana za manifestację militarystyki pruskiej, nie mającą nic, albo niewiele wspólnego z ruchami w dorzeczu Ruhr'y.

Decyzje Millerand'a znajdują poparcie i uznanie w całej prawie opinii francuskiej, wyjąwszy wśród kierowników socjalizmu, którzy zarzucają rządowi francuskiemu że działa "w porozumieniu" z "reakcją" niemiecką i z "reakcją" całego świata dla zwaloczenia ruchu robotniczego niemieckiego (patrz załączniki 8 i 9). Oczywiście tego rodzaju naiwne przedstawienie sprawy, robione jest dla celów propagandy socjalistycznej i, o ile mnie informują, nie wiele znajduje stronników nawet wśród socjalistów francuskich.

Wogóle, stan tej sprawy nie przekroczył dotychczas epoki oczekiwania: z jednej strony wobec zachowania się aliantów wobec tego co zaszkodzi, z drugiej, co do akcji niemieckiej w najbliższej przyszłości. Co do zachowania się aliantów, chociaż rokowania nie dały jeszcze rezultatów, mniemam tutaj, że ostatnia nota niemiecka (z dn. 7 b.m.) ze względu na jej formę jak i na jej treść, skłonić może aliantów do zajęcia wyraźniejszego niż dotychczas stanowiska w stosunku do akcji podjętej przez Francję. Jak zachowają się Niemcy - trudno przewidzieć: co jednak jest pewnem, to, że prowokacjami tego rodzaju jak wzorowe zdarzenie w Frankfurcie, będą się starali zdyskredytować akcję francuską i udowadniać że Francja ma zamiary wojenne. Francja, sądząc z dotychczasowej akcji niezawodnie nie ustąpi, a nawet - jak chodzą pogłoski - zdecydowana jest, jeżeli tego okaże się potrzeba, okupację w kraju nadrennym rozszerzyć.

Posel Rzpli. Polskiej

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GŁÓWNA

WARSZAWA

L: Dz. 589/74 dnia 28/XI 1920 r.